

Jak Kaczyński i Morawiecki likwidowali Polskę lamentując później nad tym, co sami zrobili



WSTĘP

Kosmiczna hipokryzja partii PIS oraz małość duchowa (brak odwagi, charakteru i formatu intelektualnego) JK oraz kompletna amoralność jego wybrańca (MM) doprowadziły nas na wyspę... Ventotene. Prawie nikt z wierzących w PIS tego nie przyzna. Ludzie nie lubią aż tak się mylić...

No cóż... PIS to żadna prawica, to ZP (Zjawia Prawicowa). Sugestywna. Profesjonalna zjawia (s y m u l a k r u m). MM to doskonały anestezjolog. Anestezjolog, który dokładnie wie, kto robi w Europie tę operację na państwach narodowych i jak temu komuś zrobić dobrze uchodząc przed swoimi za Konrada Wallenroda. Prezes zajęty bagnem jatek i walk partyjnych nie ma czasu wiedzieć, co się w ogóle dzieje na świecie ani dlaczego tak się dzieje. A poza tym związany jest wiarą w historyczną wielkość swego brata jako herolda traktatu lizbońskiego. Sytuacja bez wyjścia. Klasyczna tragedia na kanwie syndromu sztokholmskiego. UE tłucze J. Kaczyńskiego czym popadnie i gdzie popadnie a on ją kocha miłością dozgonną. Relacja car-bojarzy schodzi niżej, aż pod strzechy. Tzn. tak jak UE tłucze Polskę i J. Kaczyńskiego, tak sam Kaczyński tłucze i poniża swoich wyznawców. Sprzecznościami,

absurdami, mrzonkami i pustym biadoleniem. To jakiś dziwny węzeł psychologiczny: kłębowisko zaspokajania niezdrowych potrzeb w szacie pobożnego patriotyzmu. Monstrum.

Spójrzmy teraz na bardziej systematyczny bilans “nierządów” ostatniego takiego tria (JK, AD, MM) autorstwa prof. Piotrowskiego:

“Wywiad można obejrzyć powyżej, dla leniwszych poniżej **transkrypcja** z wypowiedzi prof. Piotrowskiego:

– Warto zapytać czy my tę niepodległość jeszcze właściwie mamy
– zaczyna prowadzący, wprowadzając temat.

Zaletą dla sympatyków PiS musi być z pewnością druga minuta materiału, kiedy przed kamerą zwróconą w kierunku rozmówcy, a więc prof. Piotrowskiego, przedefilował jego kot, którego polityk i naukowiec z uśmiechem przesunął, a przecież prezes PiS znany jest z sympatii do kota właśnie. Można nawet powiedzieć, że ma kota, jak wielu innych.

Przedmiotem rozmowy jest projekt zmian w traktatach europejskich, dotyczący ok 60 obszarów. – Czy mamy się czego obawiać? – pyta prowadzący

– Obawy są poważne, ale z drugiej strony droga do ich wprowadzenia jest bardzo daleka. Są to propozycje jednej z 20 komisji parlamentu europejskiego, komisji spraw konstytucyjnych.

Z drugiej strony propozycje zmian zawarte w dokumencie wypracowanym przez komisję są popierane przez większość Parlamentu Europejskiego, bo przez 5 z siedmiu grup parlamentarzystów. Dokument z jednej strony odwołuje się do Traktatu z Lizbony, a w drugim akapicie, do manifestu z Ventotene. To drugie odwołanie jest o tyle istotne, że autorami tego manifestu było trzech intelektualistów: Spinelli, Rosssi i Colorni, antyfaszystów a jednocześnie socjalistów włoskich. Swój manifest opracowali w 1941 w czasie

pobytu w więzieniu na wyspie Ventotene.

Socjaliści – antyfaszyści włoscy, zapisali tam – cytując za wikipedią:

*“konieczność stworzenia **solidnego europejskiego państwa ponadnarodowego** jako jedyne go tworu zdolnego przeciwstawić się zapędowi imperialnym pojedynczych państw narodowych. Według jego autorów unia państw europejskich stanowiła jedyne realne **antidotum na triumfujący nacjonalizm epoki faszystowskiej**. Nowa władza winna być wyłoniona w wyborach powszechnych i zastąpić państwa narodowe w następujących dziedzinach: finanse, polityka zagraniczna, polityka gospodarcza, obronność. ”*

Naturalną była perspektywa socjalistów włoskich w 1941 roku, we Włoszech Mussoliniego. Byli socjalistami, a więc z definicji mieli nastawienie międzynarodowe i antynarodowe. Byli przeciw faszystom, eksploatującym narodowe i nacjonalistyczne sentymenty i nastawienia. Państwa narodowe, toczą ze sobą wojny, brak państw narodowych, to w ich perspektywie – brak wojny, która wówczas niszczyła Europę.

– Spinelli, pisał, że europejska rewolucja musi być socjalistyczna i proponował likwidację państw narodowych – tłumaczy prof Piotrowski. – A do Spinelliego odwołują się obecnie wszyscy w UE, także obecne propozycje zmian traktatowych.

Propozycje zmian traktatów UE to 267 poprawek, zmierzających do likwidacji jednomyślności w wielu (czy wszystkich?) obszarach UE i przeniesieniu punktu ciężkości na instytucje, agendy unijne. Element ideologii postępu zawarty jest w propozycji, by we wszystkich dokumentach traktatowych UE, pojęcie równości kobiet i mężczyzn zastąpić pojęciem “równości płci”. Płci obecne w UE jest bodajże 56 – informuje prof. Piotrowski.

– Te zmiany traktatów popierają kanclerz Niemiec i prezydent Francji, a także – co jest niebagatelną sprawą – szefowa Unii Europejskiej Ursula Von der Leyen. Należy przypomnieć, że wszyscy europosłowie za nią głosowali. Także europosłowie Prawa i Sprawiedliwości.

– Ale żeby zlikwidować jednomysłność w Unii, potrzebna jest ta ostatnia, ostateczna jednomysłność. Czyli wszystkie państwa UE muszą się zgodzić. W tej chwili 13 państw unijnych sygnalizuje, że tego tekstu nie poprze, w tym odchodzący rząd PiSu, ale to trzeba jednak zauważyć, że Mateusz Morawiecki jako premier Polski godził się na w s z y s t k o.

– Najpierw zapowiadał, że się nie zgodzi, a potem na wszystko się godził. W związku z tym zachodziło by domniemanie, że również na te zmiany Morawiecki by się zgodził. Bo zgodził się na: Ursulę von der Leyen, zgodził się na całą Komisję Europejską, zgodził się na Fit for 55 [tzw. zielony ład], zgodził się na **likwidację wszystkich polskich kopalń**, zgodził się na europejską strategię gender i zgodził się na piramidę finansową nazywaną KP0, na który to płacimy, a nie dostajemy nic. Dlatego też i na to by się zgodził.

– **Paradoksalnie** uważam, że większe niebezpieczeństwo przyjęcia tych zmian traktatowych byłoby za rządów PiSu, bo jak powiedziałem Mateusz Morawiecki godził się na wszystko, a pomimo tego, że Donald Tusk jest w samym centrum tego mainstreamu, no to w kraju będzie miał koalicjantów, myślę tu o PSLu, który już zapowiedział, że takich zmian nie poprze.

– Dla establishmentu unijnego, **paradoksalnie rzecz ujmując i może tu niektórych nawet zadziwię, ale dla pani Ursuli von der Leyen i całego establishmentu unijnego, to bardziej wygodnym partnerem był i jest jeszcze Mateusz Morawiecki.** Dlaczego? Gdyż Mateusz Morawiecki jako premier Polski zobowiązał się do wszystkiego, wszystko podpisał, wszystkie cyrografy. I to KP0, 750 mld Euro, **bez podpisu Morawieckiego**, von der Leyen nie mogłaby dysponować tą kwotą. I Morawieckiemu, co ważniejszej

Polsce i Polakom, **nie daje się nic**. Natomiast tutaj, Tusкови, no coś jednak trzeba będzie dać. Myślę, że jest wiele furtek aby uzyskać jakieś fundusze i sądzę, że o to będzie zabiegał Donald Tusk jako przyszły premier jak zostanie wybrany.

– Ja pisowcom podpowiadałem już od dawna, co trzeba zrobić, żeby natychmiast to odblokować. Idzie o likwidację Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. I politycy czy pseudopolitycy PiSu poszli błędną drogą. Moim zdaniem niektórzy to ferajna bezrefleksyjnych dyletantów, a część z nich, na czele z Mateuszem Morawieckim, którego Grzegorz Braun nazywa szachrajem, czyni to cynicznie, po prostu cynicznie.

– Co trzeba było zrobić [żeby odblokować środki z KPO]? Nie reformować Izby, nie nadawać jej jakichś nowych prerogatyw, nazw, coś zmieniać, czy jak inni mówią gmerać. Trzeba było po prostu tę Izbę zlikwidować. Na tydzień przynajmniej. Wysłać notę, że ona jest zlikwidowana i wtedy von der Leyen nie ma ruchu. Trzeba by było odblokować te pieniądze, bo Izba jest zlikwidowana. A tydzień czy dwa później, można było sobie powołać nową.

– Gdzie jest wola, tam jest rozwiązanie – jak mówią Anglicy. Ze strony Morawieckiego – moim zdaniem – żadnej woli nie było. Jak będzie wola ze strony Tuska, no to coś dostanie. Ale uczulam na terminy.

– Warto przypomnieć – wtrąca prowadzący – że my chyba spłacamy już ten dług, którego nie zobaczyliśmy.

– My spłacamy dług za Niemcy, za Francję – odpowiada dalej prof. Piotrowski – za Holandię... Z punktu widzenia Brukseli trudno było sobie wyobrazić większego frajera w cudzysłowie, niż Mateusz Morawiecki. Zostawiam tu cudzysłów, bo moim zdaniem on gra po drugiej stronie i on był najwygodniejszy dla Unii Europejskiej. Nie łudźmy się, Tusk ma tam oczywiście swoje układy, ale jemu coś trzeba będzie dać i jemu w sensie Polsce. Zobaczymy jak to załatwi.

Prowadzący: – Ciekawe też jest czy Prawo i Sprawiedliwość przyłoży rękę do realizacji tych kamieni milowych, które samo podpisywało. Na przykład podatek od aut spalinowych. Możemy sobie chyba wyobrazić taką konstelację polityczną, gdzie Prawo i Sprawiedliwość będzie bohatercko broniło Polaków przed warunkami wynegocjowanymi przez Mateusza Morawieckiego.

– Władza Prawa i Sprawiedliwości osadzała się i osadza na dwóch filarach: na kłamstwie i na przekupstwie. Czyli mogli przekupować media, dziennikarzy, aby utrzymywać swoją narrację, ale w chwili gdy odejdą od władzy no to te pieniądze się skończą. No i pozostanie im kłamstwo. Czyli będą brnęli w tę narrację, której nie da się już podtrzymać za pomocą pieniędzy... A tam [wśród kamieni milowych] są takie kwiatki, co nas dotknie najbardziej, czyli de facto: opodatkowanie normalnych aut, a docelowo likwidacja tego typu aut. A jeszcze jest zapis, że dostaniemy dotację na kolej, no ale trzeba będzie opodatkować drogi szybkiego ruchu i autostrady, które w tej chwili nie są płatne. Np. z Rzeszowa do Warszawy przez Lublin można pojechać szybką drogą bezpłatną. Aby uzyskać pieniądze z KPO trzeba będzie wprowadzić opłaty. No to PiS oczywiście okłamuje i okłamywał Polaków, bo przed wyborami zapowiedział, że autostrady będą bezpłatne, a z drugiej strony podpisuje, że te które są bezpłatne, będą płatne. Więc myślę, że tutaj się zaplątał w swoich kłamstwach. I tak to bywa, że jak już raz zacznie się kłamać, to później jest problem, żeby to wszystko odkręcić.

– Jak ludzie zobaczą do czego zobowiązał się Mateusz Morawiecki na blisko 500 stronach. Zobowiązywał się, tam bodajże strona 91, 92, do tej równości płci wszędzie. A w wypadku, gdyby ktoś zarzucił nam, że ta równość płci, nie jest przestrzegana... to można tam te środki cofnąć. To spadnie na następców, a śledząc poczynania pijarowe PiSu to oni będą mówić, że to nie oni, to Platforma.

Prowadzący: Czy można wyjść z Unii?

– No tak, ale Mateusz Morawiecki i większość sejmowa w tym pisowcy przegłosowali w polskim Sejmie [decyzję Rady](#) z 14 grudnia 2020 w sprawie zasobów własnych UE, w której zobowiązaliśmy się płacić, spłacać tę pożyczkę [chodzi o środki KPO] czyli zostaliśmy wpłątani w tę pożyczkę, do 31 grudnia 2058 roku [to jest maksymalna data najpóźniejsza]. Więc czy w Unii Europejskiej będziemy, czy z niej wyjdziemy, to rząd PiSu tak nas urządził, że jesteśmy uwikłani finansowo w spłaty do 2058 roku.

– Przypomnę jeszcze artykuł 2 ustęp 4, gdzie w tej perspektywie finansowej Mateusz Morawiecki zgodził się na Radzie Europejskiej, a posłowie PiSu nad tym głosowali, że obniża się składkę członkowską do 2027 roku pięciu krajom, w tym Niemcom rocznie 3 mld 671 mln, co w perspektywie budżetu siedmioletniego daje obniżkę 25 mld 697 mln Euro. I ostatnie zdanie z tego akapitu: Te obniżki są finansowane przez wszystkie państwa członkowskie [w tym Rzeczpospolitą].

– Czyli, gdybyśmy zdecydowali o wyjściu z UE w przyszłym roku od 1 stycznia, to i tak będziemy płacić za Niemcy, za Danię i będziemy płacić za zaciągniętą pożyczkę, z której nie mamy nic, do końca grudnia 2058 roku.”

[Źródło](#)